

1,5 tys.

tylu pracowników zatrudniała w okresie świetności gliwicka fabryka ZREMB.  
WIĘCEJ » STRONA 5

# TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

**SOLIDARNOŚĆ**

Nr 42  
2013  
KATOWICE  
30.10-06.11.2013

Zarząd Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ Solidarność  
Tygodnik bezpłatny  
ISSN 1732-3940  
www.solidarnosc Katowice.pl



**Piotr Duda:** Wzywam Donalda Tuska do publicznej debaty na temat zmian w Kodeksie pracy. Mam nadzieję, że premierowi odwagi nie zabraknie. » STRONA 3

**Edyta Odyjas:** Otrzymaliśmy pismo od nowego szefa resortu, informujące o tym, że nasze wynagrodzenia pozostaną zamrożone do 2016 roku. » STRONA 5



Związki zawodowe działające w Kompanii Węglowej ogłosiły pogotowie strajkowe. **Jako podstawę tej decyzji podają łamanie dotychczasowych porozumień i prowadzenie działań restrukturyzacyjnych bez konsultacji z reprezentantami załóg kopalń spółki.**

# POGOTOWIE STRAJKOWE W KOMPANII WĘGLOWEJ

**Z**arząd Kompanii ignoruje zasady dialogu społecznego i prowadzi politykę faktów dokonanych. Z jednej strony informuje, że cały czas pracuje na programem naprawczym. Zapewnia, że ostateczny kształt tego programu będzie konsultowany i z Radą Pracowników spółki, i ze związkami zawodowymi, a dopiero potem przystąpi do jego wdrażania. Z drugiej strony już ten rzekomo jeszcze opracowywany program realizuje. 21 października przedstawiciele zarządu Kompanii dali dyrektorom kopalń zadanie ograniczenia zatrudnienia na powierzchni, a tym kierującym kopalniami określanymi jako planowane do łączenia wręczli nowe schematy organizacyjne. To przelało czarę goryczy – mówi Jarosław Grzesik, szef górniczej Solidarności i przewodniczący „S” w Kompanii Węglowej.

## List do wicepremiera

Związkowcy o ogłoszeniu pogotowia strajkowego i przyczynach tej decyzji poinformowali pisemnie wicepremiera i ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego, który jest odpowiedzialny za sektor górniczy. – Jako organizacje związkowe działające w Kompanii Węglowej stwierdzamy, że Zarząd Kompanii Węglowej S.A. nie przejmuje się losem swoich pracowników i traktuje ich przedmiotowo. Uważamy, że takie działanie nie tylko nie uspokoi atmosfery w kopalniach, ale może doprowadzić do niekontrolowanego wybuchu niepokoju społecznych. Nie mogąc biernie stać z boku i przyglądać się łamaniu przez

Foto: TŚD



Centrale związkowe zwróciły się do wicepremiera Piechocińskiego o zwołanie spotkania w sprawie przyszłości spółki i całej branży górniczej

Zarząd Kompanii Węglowej S.A. zasad dialogu społecznego i zawartych wcześniej porozumień, zmuszeni jesteśmy podjąć działania w obronie naszych załóg i ogłosić pogotowie strajkowe – napisali w piśmie do wicepremiera szefowie kompanijnych związków zawodowych.

## Cięcia na oślepie

Związkowcy przypominają, że 18 października podczas spotkania z Radą Nadzorczą i Zarządem Kompanii Węglowej

zarówno przewodniczący Rady, jak i przedstawiciele zarządu spółki podkreślali, że priorytetem działań restrukturyzacyjnych będzie utrzymanie jak największej liczby miejsc pracy w spółce. Otrzymali od zarządu informację, że program będzie wielowariantowy, a jego celem ma być nie tylko redukcja kosztów, ale przede wszystkim zwiększenie przychodów spółki i umożliwienie inwestycji służących jej rozwojowi. Usłyszeli zapewnienie, że wszystko będzie się odbywało

w duchu dialogu społecznego. – 21 października okazało się, że te deklaracje można włożyć między bajki, że to jest tylko mydlenie oczu. Zarząd chce na oślepie ciąć koszty, a opinia pracowników w tej sprawie zupełnie go nie interesuje – dodaje Grzesik.

## Modele zarządzania

Przewodniczący górniczej „S” podkreśla, że do tej pory w Kompanii Węglowej wiele nawet bardzo trudnych społecznie strategii i programów

udawało się wprowadzać w atmosferze spokoju społecznego w ramach dwustronnego dialogu, a nawet uzgodnień. Zaznacza, że nieraz okazywało się też, że odrzucane początkowo przez pracodawcę uwagi, sugestie i projekty rozwiązań wysuwane przez stronę społeczną po czasie okazywały się trafne i znajdowały zastosowanie w decyzjach zarządu. – Ten model zarządzania poprzez dialog jest właściwy, skuteczny i korzystny dla spółki. Model, który obecnie

Zarząd Kompanii ignoruje zasady dialogu społecznego i prowadzi politykę faktów dokonanych.

próbują się forsować, czyli zarządzanie metodą faktów dokonanych, bez oglądania się na pracowników budzi sprzeciw całej załogi. To jest podpalanie lontu i może się skończyć wybuchem protestów w kopalniach na ogromną skalę – ostrzega szef górniczej Solidarności.

## Pytania o plany rządu

W piśmie do wicepremiera Piechocińskiego informującym o ogłoszeniu pogotowia strajkowego kompanijne związki zawodowe domagają się pilnego zwołania spotkania w sprawie przyszłości spółki i całej branży górniczej. – W Polsce trwa debata na temat kondycji i przyszłości polskiego węgla wobec kłopotów finansowych spółek węglowych, a w szczególności Kompanii Węglowej S.A., spowodowanych milionami ton węgla zalegającego na kopalnianych zwałowiskach. Na temat górnictwa wypowiadają się wszyscy, którzy kiedykolwiek mieli z nim styczność, sugerując różne rozwiązania. W tej dyskusji nasz niepokój budzi brak stanowiska właściciela polskiego górnictwa węglowego, Skarbu Państwa, którego reprezentuje Ministerstwo Gospodarki. Nadszedł już czas, by otwarcie powiedzieć, jakie plany w stosunku do górnictwa, a w szczególności do Kompanii Węglowej S.A. ma polski rząd – napisali związkowcy.

GRZEGORZ PODŻORYN



## LICZBA tygodnia

69 proc.

tylu Polaków popiera akcje protestacyjne związków zawodowych – wynika z sondażu CBOS cytowanego przez portal money.pl. To wzrost aż o 19 punktów procentowych w stosunku do poprzedniego badania, które zostało przeprowadzone we wrześniu, tuż przed wielką manifestacją w Warszawie przeciwko polityce rządu i w obronie praw pracowniczych. 24 proc. respondentów nie popiera akcji związkowych. Tu nastąpił spadek o 13 punktów procentowych w stosunku do wrześniowego sondażu CBOS. Sondaż odnotował też wzrost identyfikacji społeczeństwa z postulatami wysuniętymi przez związki zawodowe. 59 proc. ankietowanych stwierdziło, że organizacje związkowe reprezentują interesy ludzi takich jak oni. To oznacza wzrost identyfikacji aż o 19 punktów procentowych w porównaniu z badaniem wrześniowym. Według CBOS mimo wzrostu poparcia dla akcji protestacyjnej i wzrostu identyfikacji z postulatami związkowymi tylko 15 proc. respondentów uważa, że protesty będą miały wpływ na politykę rządu w sprawach pracowniczych.

## KRÓTKO

## Spotkanie u prezydenta

» **PREZYDENT RP BRONISŁAW KOMOROWSKI** zaprosił przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotra Dudę na organizowane 30 października w Pałacu Prezydenckim spotkanie z udziałem przedstawicieli central związkowych i organizacji pracodawców zasiadających w Komisji Trójstronnej. Zaproszenie to jeden z efektów zorganizowanej przez związkowców debaty eksperckiej, która odbyła się 10 października w Warszawie. Wzięli w niej udział byli przewodniczący Komisji Trójstronnej, przedstawiciele świata nauki, a także reprezentant Kancelarii Prezydenta RP Jan Lityński, który zadeklarował w trakcie debaty, że kancelaria prezydenta Komorowskiego może patronować rozmowom na temat naprawy dialogu w Polsce.

## Potrzeba reindustrializacji

» **KOMITET WYKONAWCZY** Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych przyjął stanowisko, w którym wzywa Radę Europejską do podjęcia działań mających na celu m. in. ponowne uprzemysłowienie Europy. W stanowisku Komitet Wykonawczy EKZZ skrytykował metody, jakie zastosowali przywódcy Unii Europejskiej, próbując walczyć z kryzysem, który pięć lat temu wybuchł najpierw w sektorze finansowym, a następnie przerodził się w ogólny kryzys gospodarczy w Europie. – Przywódcy UE walkę z kryzysem podjęli poprzez przyjęcie i wdrożenie polityki brutalnych środków oszczędnościowych i wewnętrzną dewaluację. Takie działania kryzys jedynie pogłębiły, zniszczyły funkcjonujące struktury gospodarcze, zmniejszyły konsumpcję, zwiększyły nierówności i poziom ubóstwa, wywołały atak na poziom płac, znacząco podniosły bezrobocie oraz zagroziły spójności społecznej i wsparciu dla projektu europejskiego – czytamy w stanowisku EKZZ. KW EKZZ wzywał Radę do uruchomienia europejskiego programu naprawczo-inwestycyjnego, na który powinno się przeznaczać rocznie 2 proc. unijnego PKB. Pieniądze mają pochodzić ze środków krajów członkowskich i środków europejskich. – Celem jest ożywienie gospodarki, co doprowadzi do trwałego wzrostu gospodarczego, ponownego uprzemysłowienia Europy oraz stworzenia godnych miejsc pracy, zwłaszcza w krajach najbardziej dotkniętych kryzysem – podkreślono w wystąpieniu do Rady Europejskiej.

## Solidarność w „Solidarności”

» **W FIRMIE CUKIERNICZEJ „SOLIDARNOŚĆ”** w Lublinie, dobrze znanej miłośnikom słodyczy, w tym śliwek w czekoladzie, powstała organizacja zakładowa NSZZ Solidarność – podał Dział Rozwoju Związku Komisji Krajowej „S”. W zakładzie nie było dotychczas organizacji związkowej. Podobne przedstawiciele nowo powstałej komisji związkowej na pytanie, dlaczego wybrali właśnie NSZZ Solidarność, odpowiadają, że nazwa firmy zobowiązuje.

NA PODSTAWIE KOMUNIKATÓW  
DZIAŁU INFORMACJI KOMISJI KRAJOWEJ OPRAC. NY



## TRZY pytania

dr Agnieszka Przybyła-Dumin, etnograf  
z Górnosląskiego Parku Etnograficznego w Chorzowie

## Kamienne nagrobki należały do rzadkości

**Obecnie obchody Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego dla większości z nas ograniczają się jedynie do odwiedzania grobów naszych zmarłych. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu wyglądało to inaczej...**

– Przede wszystkim przygotowania do tego dnia były znacznie bardziej intensywne. To był jeden z tych momentów w roku, obok m.in. Wielkanocy i świąt Bożego Narodzenia, do którego przygotowywano i sprzątno dom oraz całe obejście. Inaczej dbało się również o groby. Należy pamiętać, że jeszcze kilkadziesiąt lat temu kamienne nagrobki należały do rzadkości. Wówczas najczęściej były to groby ziemne lub obłożone darnią czy deseczkami. Kwiaty do przystrojenia grobu sadzono, robiono z bibuły, przygotowywano stroiki. Z czasem popularne stały się chryzantemy.

**Czy w samo święto należało się zachowywać w szczególny sposób?**

– Dni zaduszných kiedyś było kilka w ciągu roku. Oprócz 2 listopada takim dniem była też np. Wigilia Bożego Narodzenia. Był to czas, w którym wedle tradycyjnych wierzeń dusze zmarłych wracały na ziemię i odwiedzały swoje dawne domostwa.

*Najczęściej występowały groby ziemne lub obłożone deseczkami. Kwiaty do przystrojenia grobu robiono z bibuły.*

W związku z tym żywi musieli postępować według określonych reguł. Nie wolno było np. używać ostrych narzędzi czy wbijać gwoździ, żeby przypadkiem takiej duszyczki nie skaleczyć. Nie należało też prząść, motać ani szyć, żeby duszyczka nie zaplątała się w materię. Nie bielito się również domów, żeby nie zachłapać miejsca, gdzie duszyczka się schowała. W niektórych regionach Polski w tym dniu bardzo wcześnie kładziono się spać i zostawiano na noc uchylone drzwi. Tym samym żywi niejako ustępowali miejsca i nie przeszkadzali zmarłym. Uważano także, że zmarli odwiedzają wówczas kościoły i odprawia-

ją tam msze. Jeżeli chcielibyśmy wskazać największą różnicę pomiędzy dzisiejszym sposobem obchodzenia święta zmarłych, a tym dawniejszym, to byłaby to właśnie wiara w to, że przodkowie są tak blisko nas i raz na jakiś czas ich dusze nas odwiedzają.

**Czy coś z tych wierzeń jeszcze zostało?**

– Z badań, które przeprowadziliśmy z Kołem Badaczy Kultury na terenie gminy Czechowice-Dziedzice w XXI wieku wynika, że wymienione wyżej wierzenia (w dodatku jedynie niektóre) pamiętają tylko najstarsi mieszkańcy. Wśród naszych rozmówców urodzonych w latach dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku zachowały się wspomnienia dotyczące np. wczesnego chodzenia spać i tego, że starali się wówczas nasłuchiwać tych przybywających duszyczek. Zwyczaj te były zatem dosyć silne jeszcze 60-70 lat temu. Rozmawiając z młodszymi pokoleniami, nie odnotowaliśmy już tego typu potwierdzeń. W stosunkowo krótkim czasie bardzo się zmieniliśmy i żywiona dziś wizja świata jest znacząco inna niż kiedyś.

ŁK

## CHODZI O TO zwłaszcza...

**B**olesław i Karol to postacie, które miały ogromny wpływ na pokolenie dziesięcioletnich i pięćdziesięcioletnich. Bolek i Lolek gromadzili przed telewizorami miliony dzieci i dorosłych. Dwa różne charaktery, dwie różne osobowości, a jednocześnie w obu tych postaciach każdy mógł odnaleźć cząstkę siebie.

Żeby było jasne. We współczesnej historii Polski był Karol, który zmienił jej oblicze. Był też pewien człowiek, który stanął na czele rewolucji, wywołanej między innymi dzięki charyzmie Karola i ten człowiek, jak się później okazało, był Bolkiem. I w nich też każdy z nas może odnaleźć cząstkę siebie. Chętniej cząstkę Karola, Bolka niechętnie, ale musimy się pogodzić z tym, że wszyscy mamy jakieś wady. Jednak nie o tym Karolu i nie o tym Bolku jest ten tekst, lecz o postaciach z zupełnie innej bajki. Ze słynnej kreskówki wyprodukowanej w bielskim Studiu Filmów Rysunkowych.

Bolkowi i Lolkowi stuknęła właśnie „pięćdziesiątka”. Bajkowym ikonom mojego dzieciństwa, dla których z utęsknieniem czekałem na sobotnie wieczory. To był prime time dla kilkuletnich brzdąców. To na długometrażowy film z nimi w roli głównej poszedłem po raz pierwszy do kina. Do dziś pamiętam, że miałem aż dwa T-shirty z Bolkiem i Lolkem (kto był wtedy dzieckiem, ten wie, dlaczego piszę aż dwa). Byłem z tego faktu bardzo dumny. Bardziej identyfikowałem się z Lolkem, ale Lolek nie mógł istnieć bez Bolka. I odwrotnie. Była jeszcze Tola, która pojawiła się w serialu dużo później (w tym roku stuknęła jej dopiero czterdziątka), po wielu prośbach i apelach dziewczęcej części widowni. Ale dla kilkuletnich chłopców obecność czy nieobecność Toli nie ma większego znaczenia. Szanując się kilkuletni zabawy z „babami” uznaje za nieciekawe.

Dziś to prawda nie jestem dziadkiem, który daje wnukowi „werthersa original”, ale jestem ojcem, który zachęca syna do



Foto: TSD

**Do dziś pamiętam, że miałem aż dwa T-shirty z Bolkiem i Lolkem. Kto był wtedy dzieckiem, ten wie, dlaczego piszę aż dwa.**

oglądania Bolka i Lolka, i oczywiście Reksia. Czasami młody chce, czasami nie chce. Coraz częściej nie chce, niestety. Choć moim zdaniem te kreskówki zupełnie się nie zestarzały i nawet dydaktyzm w nich zawarty nie jest tak namolny jak choćby w przypadku Misia Uszatka, to dla dzisiejszych kilkuletników jawią się jako straszna ramota. Inni idole są tu czynni i z trudem przychodzi mi się z tym godzić.

Zastanawiam się tylko, dlaczego ta kreskówka umarła. Dużo starsi Kaczor Donald i Mysza Miki przechodzili kolejne zawiewy historii. Przetaczały się przez świat

technologiczne i obyczajowe rewolucje, a mimo to Donald i Miki mają się dobrze do dziś. Tymczasem po Bolku i Lolku zostały stare odcinki, dziecięce wspomnienia i dwa pomniki w Bielsku-Białej. Pomnik Reksia zresztą też. Jak to jest, że nam to już pozostało tylko stawianie pomników? Być może wkrótce się okaże, że w Sanoku stanie pomnik kultowego Autosanu H9, w Bielsku Beskida, w Płocku pomnik kombajnu Bizon, w Dzierżoniowie nadnaturalnych rozmiarów wieża Unitra Diora, a w Piątku, w geometrycznym środku Polski ogólnie czczony monument upamiętniający dobre polskie pomysły, które zostały zarzucone.

Nie myślcie, że dopadła mnie późnojesienna, studzienna depresja. To tylko skutek uboczny refleksji nad dziwną skłonnością mieszkańców krainy Lolków i Bolków do marnowania najlepszych szans.

JEDEN Z DRUGĄ:)



**Lider NSZZ Solidarność Piotr Duda wezwał premiera Donalda Tuska do publicznej debaty na temat postulatów zgłoszonych przez związki zawodowe podczas wrześniowej akcji protestacyjnej.** Zapowiedział, że związki są gotowe do rozpoczęcia przygotowań do strajku generalnego.

# Duda wzywa Tuska do debaty

**24** października, w dniu obrad Komisji Trójstronnej, centralne związki zorganizowały pikietę przed Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog”, gdzie odbywało się spotkanie KT oraz konferencję prasową przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. – Wzywam Donalda Tuska do publicznej debaty na temat antypracowniczych zmian w Kodeksie pracy, ograniczenia umów śmieciowych, wycofania się z ustawy „67” i innych naszych postulatów. Mam nadzieję, że premierowi odwagi nie zabraknie – mówił przed kancelarią premiera Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność. – Rozmowy na temat postulatów są dla nas bardzo ważne i o każdej porze dnia i nocy jesteśmy gotowi się i rozmawiać, ale nie w formule Komisji Trójstronnej – powtórzył przewodniczący związku.

Piotr Duda podkreślił, że związki otrzymały od rządu pisemną odpowiedź na każdy

We wszystkich odpowiedziach na postulaty związków zawodowych  **rząd mówi: nie, nie ma żadnego kompromisu.**

z postulatów, jednak wszystkie były negatywne. – Kompletnie nie rozumiemy, o czym pan minister pracy i polityki społecznej chce rozmawiać na Komisji Trójstronnej, jeśli we wszystkich odpowiedziach na nasze postulaty rząd mówi: nie, nie ma żadnego kompromisu – powiedział szef Solidarności.

Liderzy centralnych związków zapowiedzieli, że jeśli premier nie przystąpi do debaty i nadal będzie lekceważył związkowe postulaty, wówczas rozpoczną realizację planu „B”. – W ramach tego planu jest także zorganizowanie strajku generalnego, poprzedzonego referendumi strajkowymi w zakładach pracy w całej Polsce. Plan „B” prze-



Pikietujący przygotowali tablice, na których wypisano związkowe postulaty i odpowiedzi resortów na te żądania

widuje też inne rozwiązania, o których możecie zostać państwo powiadomieni dopiero w momencie rozpoczynania tych akcji – dodał Piotr Duda.

Jan Guz, lider OPZZ zapowiedział, że związki zamierzają o problemach z dialogiem społecznym w kraju mówić też na arenie międzynarodowej. – Nie

chcielibyśmy wynosić naszych problemów poza nasz kraj, ale jeśli nie mamy innego wyjścia, to musimy wyczerpać wszystkie możliwości dialogu, włącznie z

dialogiem europejskim. Pokazać, że łamane jest prawo, nie tylko polskie prawo, ale też międzynarodowe konwencje np. Międzynarodowej Organizacji Pracy – podkreślił lider OPZZ.

Szef FZZ Tadeusz Chwałka przypomniał, że związki pracują nad nową formułą dialogu społecznego. Zapowiedział, że za tydzień powinny być gotowe propozycje zmiany ustawy o dialogu społecznym w oparciu o pomysły, które padły podczas konferencji z udziałem byłych szefów Komisji Trójstronnej.

Przed kancelarią premiera związkowcy trzymali osiem tablic, na których wypisano postulaty wraz z negatywnymi odpowiedziami resortów. Podobnie podczas pikiety przed Centrum „Dialog”. – Rząd nie widzi nas, nie słyszy naszych postulatów, więc jesteśmy tutaj, żeby przypomnieć to, co wszyscy wiedzą: że jesteśmy i się nie poddamy – podkreślił wiceprzewodniczący Komisji Krajowej Tadeusz Majchrowicz.

DIKK, NY

## Słoneczko nam tu zajaśnieje

**7 listopada powitamy w Katowicach złoty monument premiera zwanego pieszczotliwie „Haratającym Słoneczkiem”. To będzie kolejny ważny etap trwającego od kilku tygodni ogólnopolskiego tournée pomnika Donalda Tuska.**

– Chcemy, aby jak największa liczba mieszkańców naszego regionu mogła zobaczyć tę pomnikową postać, dlatego planujemy przejazd platformy ze „Złotym Donkiem” najważniejszymi arteriami konurbacji śląsko-zagłębiowskiej, w tym kilka obowiązkowych kółcezek na katowickim Rondzie – mówi Erwin Kotowski z biura organizacyjnego wizyty pomnika.

Organizatorzy planują też stacjonarny happening na ul. Stawowej w Katowicach. – Tak ważnej postaci nie uchodzi prezentować w byle jakim miejscu. To musi być prestiżowa ulica i dlatego wybór padł na Stawową, swego rodzaju katowicką aleję gwiazd – podkreśla Kotowski.

Zaznacza, że data wizyty pomnika nie została wybrana przypadkowo. – 7 listopada mija okrągła 96-ta rocznica wybuchu rewolucji październikowej. Tej, która wydała mistrzów łapania narodu za twarz i wirtuozów czystek partyjnych. Happening będzie utrzymany w konwencji peerelowskiej akademii z okazji wybuchu rewolucji październikowej.



Pomnik „Haratającego Słoneczka” odsłonięto we wrześniu w Warszawie

Będzie poezja rewolucyjna, będą pieśni, będzie wręczenie medali i goździków – zapowiada Erwin Kotowski.

Podczas akademii obok monumentu premiera staną wielkoformatowe zdjęcia pomników władzy Platformy Obywatelskiej. – „Złoty Donek” już od dłuższego czasu peregrynuje po kraju i co jakiś czas dochodzą do nas wieści o cudach związanych z jego wizytami. To jest trochę jak ze złotą rybką, ale na odwrót. Wystarczy dotknąć piłki trzymanej przez „Haratające Słoneczko”, pomyśleć życzenie i ono na pewno się nie spełni. Czyli ten pomnikowy premier działa jak żywy – dodaje Kotowski.

W związku z tym, że wieść o cudach wypredza pomnik,

do organizatorów już napływały prośby o umożliwienie dotknięcia piłki trzymanej pod pachą przez „Haratające Słoneczko”. – Zrobimy co w naszej mocy, choć obawiamy się, żeby pomnik nie został uszkodzony przez żądnych cudów widzów. Może nie każdy będzie mógł dotknąć piłki, ale każdy będzie mógł sobie zrobić zdjęcie z pomnikiem. Sesja zdjęciowa ze „Złotym Donkiem” będzie finałowym akcentem wizyty w Katowicach – informuje Kotowski.

Pomnik pojawi się w Katowicach w godzinach popołudniowych. Akademia na Stawowej rozpocznie się ok. godz. 14.00.

NY

## Porozumienie społeczne w Bitronie

**Podwyżki płac, wyższe premie i gwarancje zatrudnienia to najważniejsze elementy porozumienia wynegocjowanego przez Solidarność w sosnowieckim Bitronie.**

– Choć jeszcze do sierpnia przyszłego roku obowiązuje porozumienie, które zawarliśmy po strajku przeprowadzonym w marcu, to przystąpiliśmy do negocjacji kolejnej umowy społecznej w związku z planowanymi przez firmę inwestycjami w najbliższych latach. Cieszy nas, że pracodawca dostrzega fakt, iż powodzenie planów inwestycyjnych w głównej mierze zależy od załogi, a więc od tego, w jakich warunkach ludzie pracują, ile zarabiają i czy mają poczucie stabilizacji. Te wszystkie najważniejsze dla załogi sprawy zostały ujęte w wynegocjowanej umowie – mówi Izabela Będkowska, przewodnicząca Solidarności w Bitronie.

Porozumienie będzie obowiązywać od 1 września 2014 roku do końca 2016 roku. Zgodnie z jego zapisami w przyszłym roku pracownicy otrzymają podwyżki 87 zł brutto miesięcznie. W 2015 roku stawka osobistego zaszeregowania dodatkowo wzrośnie o 50 zł. W zamian zostanie zlikwidowana tzw. premia reklamacyjna. Ponadto od 2014 roku dodatek za pracę w soboty i w niedziele wzrośnie z 80 zł do 90 zł. Ustalono także wzrost premii świątecznej. W 2014 roku



Bitron produkuje podzespoły dla branży motoryzacyjnej i AGD

będzie to 1200 zł brutto, w następnym roku 1300 zł brutto. Uzgodniono również, że przez cały okres obowiązywania porozumienia premia wakacyjna będzie wynosić 1600 zł brutto, a miesięczna premia frekwencyjna 250 zł brutto.

– Obok kwestii płacowych podjęto też ważne uzgodnienia dotyczące gwarancji i stabilizacji zatrudnienia. Ludzie już nie będą się bać, że mogą zostać zwolnieni z pracy tylko dlatego, że zachorowali i musieli wziąć L-4 – mówi Izabela Będkowska. Pracodawca zobowiązał się, że przez okres obowiązywania porozumienia nie będzie dokonywał żadnych – ani grupowych, ani indywidualnych – zmian warunków pracy i płacy bez wcześniejszych uzgodnień z NSZZ Solidarność. – Uzyskał

też gwarancję, że w przypadku rozwiązania umowy o pracę pracownik oprócz świadczeń wynikających z przepisów pracy otrzyma dodatkowo odszkodowanie w wysokości 4-miesięcznego wynagrodzenia – dodaje przewodnicząca.

Jak zaznacza Izabela Będkowska, to pierwsze w historii działalności Bitron Poland wieloletnie porozumienie dotyczące warunków pracy i płacy. – Dyrektor generalny Silvio Brignone opowiada się za takim modelem zarządzania firmą, w którym stawia się na dialog i współpracę z załogą. Wie, że zadowoleni pracownicy, związani z firmą pracują lepiej i wydajniej niż załoga straszona i żyjąca w ciągłej niepewności – podkreśla Będkowska.

POD



**24 października w Sejmie odbyła się debata na temat obowiązku szkolnego dla sześciolatków i przeprowadzenia ogólnopolskiego referendum edukacyjnego.** Za tydzień posłowie zdecydują o poparciu lub odrzuceniu obywatelskiego wniosku w tej sprawie.

# Czy posłowie rozumieją argumenty rodziców?

Foto: Stowarzyszenie Rzecznik Praw Rodziców



Pod przygotowanym przez Stowarzyszenie Rzecznik Praw Rodziców wnioskiem o przeprowadzenie referendum edukacyjnego „Ratuj Maluchy i starsze dzieci też” podpisało się blisko milion Polaków

Sejmowa debata dotycząca obowiązkowego posłania sześciolatków do szkół trwała blisko siedem godzin i miała wyjątkowo burzliwy przebieg. Przeciwko takiemu rozwiązaniu jednym głosem wypowiadali się posłowie wszystkich partii opozycyjnych. Koalicyjny PSL, asekuracyjnie zapowiedział przeprowadzenie konsultacji. Natomiast gdy politykom PO broniącym reformy oświatowej i szefowej resortu edukacji Krystyny Szumilas zaczynało brakować argumentów, próbowali ośmieszać i dyskredytować Stowarzyszenie Rzecznik Praw Rodziców. To właśnie rodzice skupieni w tym stowarzyszeniu zainicjowali zbieranie podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum edukacyjnego „Ratuj Maluchy i starsze dzieci też”. Pod wnioskiem referendalnym podpisało się blisko milion Polaków.

W dyskusji zabrał głos przedstawiciel rodziców Tomasz Elbanowski, który podkreślił, że protest przeciwko reformie oświaty trwa już 5 lat. Przypomniał, że stowarzyszenie przygotowało pięć pytań referendalnych. Jego zdaniem społeczeństwo powinno się wypowiedzieć nie tylko w kwestii obniżenia wieku szkolnego, ale także m.in.

ograniczenia nauczania historii i innych przedmiotów w szkołach ponadgimnazjalnych oraz ustawowego powstrzymania likwidacji szkół i przedszkoli. – Przychodzi dziś do państwa milion obywateli z wnioskiem o referendum. Państwa głos będzie wyrazem szacunku lub braku szacunku dla osób, które zbierały te podpisy – mówił Elbanowski.

Podkreślił, że reforma oświaty od samego początku zbudowana jest na kłamstwie. Wbrew zapewnieniom Krystyny Szumilas szkoły nie są przygotowane na przyjęcie sześciolatków, brakuje świetlic, w wielu placówkach małe dzieci muszą się uczyć na trzy zmiany, a w jednych klasach razem z sześciolatkami znalazły się siedmiolatki.

Rodzice nie zgadzają się też z autorami reformy w kwestiach dotyczących emocjonalnej gotowości podjęcia nauki przez sześciolatkę. – Jako rodzice czujemy się okłamywani – dodał Tomasz Elbanowski. Przypomniał, że przed reformą dzieci, które były posyłane wcześniej do szkoły, musiały posiadać diagnozę poradni psychologiczno-pedagogicznej, mówiącą o gotowości szkolnej. Teraz o wcześniejszym posłaniu dziecka do szkoły decydują tylko rodzice, którzy nie mają

Wbrew zapewnieniom Krystyny Szumilas **szkoły nie są przygotowane na przyjęcie sześciolatków.**

możliwości zmiany swojej decyzji, jeśli dojdą do wniosku, że popełnili błąd. Praktycznie niemożliwe jest przesunięcie dziecka z powrotem do zerówki lub pozostawienie na drugi rok w pierwszej klasie.

Podczas debaty wielokrotnie pojawiały się odniesienia do systemów edukacyjnych w innych państwach europejskich. – Nie jest prawdą, że w większości krajów europejskich posyła się obowiązkowo sześciolatki do szkół. To jedna z wielu manipulacji, które słyszymy. Nieprawdą jest wiele innych komunikatów ze strony MEN. Przykro o tym mówić – zaznaczył Elbanowski. I przypomniał sytuację z Kodnia na Podlasiu, gdzie władze samorządowe z powodu oszczędności zdecydowały, że małe dzieci będą dowożone do szkoły razem z więźniami. Z tej decyzji wójt gminy i dyrektor szkoły wycofali się dopiero po interwencjach rodziców i dziennikarzy.

Posłowie PO zarzucali rodzicom sześciolatków próbę zniszczenia polskiej szkoły. – Trzeba mieć dużo złej woli, by posądzić nas, że chcemy rewolucji, która będzie dezorganizowała życie naszych dzieci. My chcemy dla siebie i naszych dzieci spokoju – odparł Tomasz Elbanowski.

W swoich wystąpieniach posłowie partii opozycyjnych domagali się od Krystyny Szumilas przedstawienia rzetelnej informacji dotyczącej kosztów spotów telewizyjnych promujących obniżenie wieku szkolnego. W reklamach pojawiali się zadowoleni rodzice, którzy chwaliли sobie decyzję o posłaniu swoich sześciolatków do szkoły. Politycy opozycji podkreślali, że mimo tak nachalnie przeprowadzonej akcji reklamowej, takich rodziców jest coraz mniej.

W tym roku szkolnym naukę w pierwszej klasie rozpoczęło tylko 15 proc. sześciolatków. W zeszłym roku – 18 proc., a we wrześniu 2011 roku blisko 20 proc. Tymczasem zgodnie z założeniami rządowej reformy w 2014 roku naukę powinny rozpocząć sześciolatki urodzone w pierwszej połowie 2008 roku, a rok później wszystkie dzieci sześciolatkę.

AGNIESZKA KONIECZNY

## Rządzący boją się referendum

**23 października Sejm odrzucił przygotowany przez Prawo i Sprawiedliwość projekt nowelizacji Konstytucji, wprowadzający zmiany w referendum ogólnokrajowym. Za poprawkami umocnieniem instytucji referendum ogólnokrajowego opowiedziało się 216 posłów ze wszystkich partii opozycyjnych. Przeciwko było 221 posłów koalicji rządzącej PO-PSL i niezrzeszonych.**

Projekt nowelizacji Konstytucji przygotowany przez PiS był zgodny z postulatem wysuniętym przez NSZZ Solidarność wiosną tego roku w sprawie zmian zasad przeprowadzania referendum ogólnokrajowego. Dokument zakładał obowiązek przeprowadzenia takiego referendum w sytuacji, gdy pod stosownym wnioskiem podpisałby się milion obywateli.

Propozycje zmian w Konstytucji autorstwa polityków PiS odnosiły się również do

obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej i zakładały zakaz odrzucenia przez Sejm w pierwszym czytaniu projektu ustawy przygotowanej przez obywateli.

Gdyby takie rozwiązania prawne istniały, wówczas posłowie nie mogliby odrzucić wniosku o zorganizowanie referendum w sprawie przedłużenia wieku emerytalnego, pod którym w zeszłym roku podpisało się 2,5 mln Polaków.

Od 1989 roku w Polsce odbyły się 4 referenda ogólnokrajowe. Referendum uwłaszczeniowe i prywatyzacyjne w 1995 roku, referendum konstytucyjne z 1997 roku oraz referendum w sprawie przystąpienia do Unii Europejskiej z 2003 roku. Za każdym razem głosowanie było zarządzane przez rządzących i miało na celu jedynie potwierdzenie ich decyzji. Referendum z inicjatywy obywateli nie odbyło się dotychczas ani razu.

AK



## BYŁ SOBIE polski przemysł

**W latach 90-tych reklamę gliwickiej fabryki wózków podnośnikowych ZREMB TVP emitowała w najlepszym czasie antenowym. Tę markę znał każdy Polak.** W okresie świetności firma zatrudniała ok. 1,5 tys. pracowników.

# Oferta ZREMB-u już nie na czasie

**H**istoria jednego w Polsce dużego producenta wózków widłowych sięga wczesnych lat powojennych. W 1948 roku na wydzielonej przez miasto Gliwice 10-hektarowej działce sąsiadującej z Portem Śródlądowym rozpoczęto budowę Oddziału Gliwickiego Centrali Sprzętu Budownictwa. Początkowo zakład zajmował się głównie naprawą sprzętu budowlanego z demobilu oraz montażem i uruchamianiem nowych maszyn trafiających do naszego kraju w ramach pomocy z UNRA. W latach 50-tych ubiegłego stulecia firma zaczęła się specjalizować w naprawie maszyn budowlanych zagranicznego pochodzenia. W tym okresie zakład dwukrotnie zmieniał nazwę (w całej historii zmieniano ją aż 8 razy).

W miarę jak przedsiębiorstwo stawało się coraz bardziej samodzielne technicznie, zaczęło się przymierzać do uruchomienia produkcji własnych wyrobów. W 1958 roku rozpoczęto prace nad pierwszym prototypem spalinowej lokomotywy wąskotorowej. Pojazdy tego typu w Gliwicach produkowano jednak zaledwie kilka lat. W 1961 roku przy ul. Portowej w Gliwicach rozpoczęto seryjną

**Ten zakład mógł działać do dzisiaj.** Mieliśmy potężny park maszynowy i naprawdę doskonałych fachowców.

produkcję pierwszych wózków podnośnikowych. Z biegiem lat to właśnie na nich skupiała się działalność zakładu.

### Perła gliwickiego przemysłu

Pan Zbigniew (nazwisko do wiadomości redakcji) rozpoczął pracę w gliwickim przedsiębiorstwie w połowie lat 70-tych. Wtedy zakład oprócz wózków widłowych i siłowników hydraulicznych produkował także maszyny oraz urządzenia technologiczne wykorzystywane do budowy bloków z wielkiej płyty. – W latach 70-tych i 80-tych nasza firma była obok Bumaru taką perełką gliwickiego przemysłu. Nie było łatwo dostać się do nas do pracy. W szczytowym okresie zatrudnialiśmy ok. 1500 pracowników. Wtedy byliśmy praktycznie monopolistą. Oprócz nas wózki widłowe na śladową skalę produkował tylko zakład w Suchedniowie. Część kopalń korzystała z wózków bułgarskich, ale cała reszta to byliśmy my – mówi pan Zbigniew.



Foto: Internet

Prostota produkowanych w Gliwicach wózków widłowych była ich największą zaletą

Jak podkreśla, produkowane w Gliwicach wózki nie były szczytem ówczesnej myśli technicznej, ale paradoksalnie to właśnie prostota była ich największą zaletą. – W centralnie planowanej gospodarce PRL nikomu nie zależało, żeby coś unowocześnić. Wszystko trzeba było robić jak najtańszym kosztem i zmagać się z ciągłymi brakami materiałów. Ale m.in. dzięki temu niemal każdy był w

stanie naprawić taki wózek. Dla klientów to był atut, ale dla nas niekoniecznie, bo nie zarabialiśmy na serwisie – tłumaczy.

### Początek kłopotów

Kłopoty firmy zaczęły się w latach 90-tych wraz z otwarciem rynku i napływem konkurencji z Zachodu. W sierpniu 1991 roku aktem przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego w spółkę akcyjną przemiana-

nowano zakład na Gliwickie Przedsiębiorstwo Urządzeń Transportowych ZREMB S.A. Już wtedy było widać jak bardzo gliwickie produkty odstają od tych z Niemiec czy Japonii. – Bazowaliśmy tylko na rynku krajowym i eksporcie do krajów byłego ZSRR, ale z czasem ten rynek się załamał. Kiedy w Polsce pojawiły się wózki z zagranicy, coraz trudniej było nam sprzedać nasze produk-

ty – zaznacza były pracownik ZREMB-u.

Początek lat 90-tych był ostatnim momentem, w którym zakład mógł zmodernizować swoją produkcję i spróbować powalczyć z zachodnimi konkurentami. Wtedy jeszcze firma znajdowała w przyzwoitej kondycji finansowej. Jednak zamiast inwestycji w zakład, zarządzający spółką woleli zainwestować w telewizyjną reklamę.

### Zabrakło gospodarza

Pierwsze lata XXI wieku to już równia pochyła. W tym okresie kilkakrotnie zmieniano się kierownictwo firmy, ale nie przynosiło to większych rezultatów. Ostatnie lata zakładu to zwolnienia pracowników, zamykanie kolejnych części produkcji i wyprzedaż majątku. Pan Zbigniew odszedł z Gliwickiego Przedsiębiorstwa Wózków Podnośnikowych S.A. (to ostatnia nazwa firmy) w 2008 roku. Wtedy spółka była już w likwidacji. – Ten zakład mógł działać do dzisiaj. Mieliśmy potężny park maszynowy i naprawdę doskonałych fachowców. Zabrakło tylko prawdziwego gospodarza. Najbardziej szkoda ludzi, którzy stracili pracę, bo wielu z nich do dzisiaj nie może się odnaleźć – kwituje pan Zbigniew.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Z Edytą Odyjas, przewodniczącą Solidarności pracowników sądownictwa rozmawia Agnieszka Konieczny.

## W listopadzie zaostrozimy protesty

**Właśnie minęło 10 lat od zarejestrowania Solidarności w Sądzie Rejonowym Katowice. Gdyby nie Twoja determinacja, ta komisja by wówczas nie powstała...**

– To była pierwsza Komisja Zakładowa NSZZ „S” w sądownictwie w Polsce. Potem udało nam się namówić do zrzeszenia pracowników sądów w Mikołowie, w Jaworznie i w Tychach. Tak to wszystko się zaczęło. W 2007 roku Sąd Rejonowy Katowice został podzielony na Wschód i Zachód.

**Dlaczego pracownicy Sądu Rejonowego Katowice, jednego z największych w Polsce pod względem liczby rozpatrywanych spraw, zdecydowali się na założenie związku zawodowego?**

– Nieprawidłowości w relacjach pracowniczych było wiele, ale najbardziej bulwersowało nas niewłaściwe dysponowanie środkami z budżetowego funduszu świadczeń socjalnych. Chcieliśmy mieć wpływ na tworzenie

zasad wydatkowania środków z funduszu i wynagradzania pracowników.

**Co wam się udało zrobić dla pracowników tej placówki?**

– Doprowadziliśmy do zmian w funkcjonowaniu funduszu świadczeń socjalnych. Razem z pracodawcą zaczęliśmy też niwelować dysproporcje w wynagrodzeniach osób zatrudnionych na podobnych stanowiskach. Wszczęliśmy pierwszy w sądownictwie spór zbiorowy dotyczący mobbingu. Doprowadziliśmy też do powołania społecznego inspektora pracy.

**Jednak w 2008 roku, kiedy po raz pierwszy zamrożone zostały wynagrodzenia urzędników sądowych, działania na szczeblu poszczególnych placówek przestały przynosić efekty...**

W maju 2008 roku razem ze związkowcami z Sądu Rejonowego Wydziału KRS w Katowicach wysłaliśmy do pracowników wszystkich sądów w Polsce apel, żeby się obudzili. Do tego apelu dołączyliśmy pismo, dotyczące

naszych problemów, które pracownicy sądów przesyłali do Ministra Sprawiedliwości. W ten sposób zasympaliśmy ministerstwo listami. W trakcie tej akcji skontaktowałem się ze mną Waldemar Urbanowicz z Warszawy i umówiliśmy się na pierwsze spotkanie. Zaczęliśmy rozmawiać o powołaniu wspólnej organizacji.

**Udało się. Ta organizacja zrzesza już ponad 2,3 tys. urzędników sądowych z całej Polski...**

Dotarliśmy do pracowników wielu placówek i doprowadziliśmy do powstania kilkudziesięciu komisji zakładowych. Wiązało się to z łamaniem stereotypu, że zrzeszanie się w Solidarności zaniża rangę urzędnika sądowego. **Przecież sędziowie też mają swoje stowarzyszenie, jakim jest Iustitia...**

– Iustitia działa na podobnych zasadach jak my, ale z tego względu, że zrzesza sędziów, posiada dużo większą siłę przebicia. Chociaż funkcjonujemy w tym samym środowisku, nie ma między nami

żadnej konstruktywnej współpracy. Gdy we wrześniu tego roku ustawiliśmy w Warszawie miasteczko namiotowe Iustitia wprawdzie podjęła uchwałę o poparciu naszych działań, ale na tym dokumencie się skończyło. W praktyce zdarzały się przypadki, że sędziowie, nie tylko prezesi i dyrektorzy, utrudniali urzędnikom wyjazd do stolicy.

**Co jest największym problemem zwykłych pracowników sądownictwa?**

– Przede wszystkim niskie wynagrodzenia. Pracownicy obsługi zarabiają w granicach 1,2-1,3 tys. zł na rękę. Pracownicy administracji niewiele ponad 1,5 tys. zł. Pensja zasadnicza wielu osób jest niższa od płacy minimalnej. Część pracowników dopiero po doliczeniu dodatku za wysługę lat zarabia 1,6 tys. zł brutto. Wiele osób zatrudnionych jest za pośrednictwem Agencji Pracy Tymczasowej.

**Ostatni protest w stolicy, to była tylko jedna z wielu akcji, jakie**

**udało wam się przeprowadzić. Wasze działania zaczynają już przynosić efekty...**

– Cały czas prowadzimy rozmowy z przedstawicielami Ministerstwa Sprawiedliwości, ale ciągle zmienia się szef resortu i każdemu od nowa musimy tłumaczyć naszą sytuację, mówić o niskich wynagrodzeniach urzędników sądowych, dysproporcjach płacowych i łamaniu prawa pracy w wielu placówkach.

**Planujecie kolejne akcje protestacyjne?**

– Niedawno otrzymaliśmy pismo podpisane przez nowego szefa resortu Marka Biernackiego, informujące o tym, że nasze wynagrodzenia pozostaną zamrożone do 2016 roku. Dlatego już w listopadzie rozpoczniemy wysyłanie pasków wynagrodzeń do pana ministra. Drugą fazą protestu będzie najprawdopodobniej składanie pozwów zbiorowych przeciwko naszemu głównemu pracodawcy, czyli ministrowi sprawiedliwości.

**Jak oceniasz reformy byłego szefa resortu, Jarosława Gowina?**

– Deregulację zawodu urzędnika sądowego – pozytywnie. Od trzech lat zabiegaliśmy o to, by pracownicy z długim stażem, którzy do 2017 roku nie ukończą wyższych studiów pierwszego stopnia, nie byli zwalniani. Natomiast jeśli chodzi o reorganizację sądów, to udało nam się ograniczyć liczbę likwidowanych placówek ze 102 na 79. Uważam jednak, że ta reorganizacja nie była potrzebna. Zmiana pieczętek, szyldów i dokumentów kosztowała mnóstwo pieniędzy, a obywatele nie mają poczucia, że sądy działają sprawniej i lepiej. Dodatkowo te zmiany w wielu przypadkach bardzo negatywnie wpłynęły na zwykłych pracowników, którzy niejednokrotnie musieli się zwolnić, bo nie byli w stanie dojeżdżać 80 km do pracy, w związku z przeniesieniem do sądu w innej miejscowości.



**1 listopada zapalimy znicze na grobach naszych bliskich i przyjaciół.** Będziemy też wspominać koleżanki i kolegów z Solidarności, po których pustkę wciąż trudno zapełnić.

# Wspominamy tych, którzy odeszli

**S**mierć Dariusza Jaciuka, przewodniczącego Komisji Podzakładowej NSZZ Solidarność Danone w Bieruniu dla koleżanek i kolegów ze związku była szokiem. – Darek zmarł nagle 17 września. Miał tylko 43 lata. Mieszkał w pobliżu naszego biura, do którego wpadał niemal codziennie. Zawsze miał głowę pełną nowych pomysłów – wspomina Danuta Klabisz z biura terenowego Solidarności w Tychach.

Henryk Cuber, zastępca Dariusza Jaciuka przypomina, że to właśnie on kilka lat temu namówił pracowników firmy do przystąpienia do związku zawodowego. – Wtedy było nas ok. 30 osób, które chciały coś zmienić. Dzisiaj do Solidarności należy ponad 160 pracowników. Nawet pracodawca był zdziwiony, że potrafiliśmy się zorganizować i walczyć o swoje. Razem z Darkiem braliśmy udział we wszystkich akcjach związkowych. Uczestniczyliśmy w pikietach przed zakładami pracy i w demonstracji w Warszawie – dodaje Henryk Cuber. Dla kolegów z Solidarności pozostanie w pamięci jako człowiek otwarty na problemy innych, rzadko myślący o sobie. – On zawsze potrafił dostrzec, że komuś dzieje się krzywda – mówi Cuber. Da-

riusz Jaciuk pełnił też funkcję zastępcy przewodniczącego Sekcji Krajowej Mleczarstwa i Koncentratów Spożywczych NSZZ Solidarność.

W czerwcu związkowcy z Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Jastrzębiu Zdroju pożegnali swojego przyjaciela, członka komisji zakładowej Dariusza Niezgodę. – To człowiek nieodżałowany. Był młody, pełen energii, założył naszą stronę internetową. Pokładaliśmy w nim wiele nadziei. Pozostawił po sobie ogromną pustkę, którą trudno będzie zapełnić – mówi szef Solidarności w firmie Stanisław Matys. Dariusz Niezgodę przegrał z ciężką chorobą. Gdy zmarł miał zaledwie 41 lat. Dwa miesiące wcześniej obronił pracę magisterską.

W maju odszedł Zbigniew Hiper, przewodniczący MOZ NSZZ Solidarność w Zakładzie Budynków Miejskich w Bytomiu. – Zbyszek był człowiekiem dialogu. Wszystkie problemy i konflikty zawsze starał się rozwiązywać przy stole negocjacyjnym. Był spokojny, nawet małomówny, ale w trudnych chwilach zawsze można było na niego liczyć – wspomina Grzegorz Bednarski z Solidarności w ZBM w Bytomiu.

Pod koniec czerwca w Australii w wieku 55 lat zmarł Mirosław Stroczyński, zasłu-

Foto: wikipedia.pl



Jak co roku związkowe delegacje odwiedzają groby zmarłych koleżanek i kolegów z Solidarności

zony działacz Solidarności z KWK Ziemowit w Łędzinach. W 1980 roku zaangażował się w tworzenie Solidarności na Śląsku. Po wprowadzeniu stanu wojennego kierował strajkiem w kopalni Ziemowit. Po zakończeniu protestu został aresztowany. Był sądzony na podstawie dekretu o stanie wojennym i skazany na 7 lat więzienia i 4 lata pozbawienia praw

publicznych. Na emigracji przebywał od 2002 roku. W 2007 roku został odznaczony przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

W marcu pracownicy Zarządu Regionu i związkowcy ze śląsko-dąbrowskiej Solidarności ze smutkiem przyjęli wiadomość o śmierci Stefana Kubery, wieloletniego

pracownika związku, byłego kierownika biura terenowego Zarządu Regionu w Rybniku. Zapamiętaliśmy go jako człowieka niezwykle życzliwego i zawsze uśmiechniętego.

W styczniu odszedł nagle Piotr Kosała, członek Solidarności w spółce Bitron Poland w Sosnowcu. – Bardzo przeżyliśmy śmierć Piotra. Miał 31 lat, zostawił żonę i dwójkę małych dzieci – mówi Izabela

Będkowska, przewodnicząca zakładowej Solidarności.

Pożegnaliśmy związkowców, którzy ponieśli śmierć w wypadkach przy pracy. 19 kwietnia zginął Andrzej Kluszczyk, członek MOZ NSZZ Solidarność w kopalni Piekary. 26 sierpnia do tragicznego wypadku doszło też w KWK Mysłowice-Wesoła, gdzie zginęli Marcin Bożek i Krzysztof Lebek z Solidarności z bytomskiego Przedsiębiorstwa Budowy Szybów.

W tym roku obchodziliśmy 20. rocznicę tragicznej śmierci Grzegorza Kolosa, przewodniczącego śląsko-dąbrowskiej Solidarności, Adama Stepeckiego, przewodniczącego górniczej Solidarności i związkowego kierowcy Jana Tyszkiewicza. Zginęli 4 września 1993 roku w wypadku samochodowym pod Koziegłowami, gdy wracali z nagrania telewizyjnej debaty przedwyborczej.

Pamiętamy też o Władysławie Mołęckim i Mirosławie Karczmarzyku, wiceprzewodniczących Zarządu Regionu. Wspominamy Kazimierza Zachnika i Józefa Wiśniowskiego, członków Prezydium ZR, Marka Mirynowicza, specjalistę z Biura Ekonomiczno-Prawnego, Roberta Odyjasa, pracownika Biura ds. Rozwoju Związku i Leszka Sobeczka, kierowcę górniczej Solidarności.

AGNIESZKA KONIECZNY

## Tadeusz Mazowiecki nie żyje

**28 października zmarł Tadeusz Mazowiecki – pierwszy premier III Rzeczypospolitej, wybrany po wyborach 4 czerwca 1989 roku. Miał 86 lat.**

Tadeusz Mazowiecki był od 1980 roku związany z Solidarnością. W sierpniu 1980 roku razem z innymi intelektualistami poparł postulaty strajkowe stoczniowców. Od 24 sierpnia przewodniczył Komisji Ekspertów przy Prezydium Międzyzwiązkowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej. Był też doradcą Krajowej Komisji Porozumiewawczej, później Komisji Krajowej NSZZ „S” i Lecha Wałęsy. W 1981 roku został redaktorem naczelnym „Tygodnika Solidarność”.

Po wprowadzeniu stanu wojennego został internowany. Przetrzymano go w Strzebielinie, Jaworzu i Darłównie. Na wolność wyszedł jako jeden z ostatnich, 23 grudnia 1982 roku.

Tadeusz Mazowiecki był współorganizatorem Okręgowego

Foto: solidarnosc.org.pl



Stołu, uczestnikiem rozmów i współprzewodniczącym zespołu ds. pluralizmu związkowego oraz koordynatorem pracy zespołów negocjacyjnych opozycji. Funkcję Premiera RP pełnił od sierpnia 1989 do grudnia 1990 roku.

Po przegranej w wyborach prezydenckich, Mazowiecki był jednym ze współzałożycieli oraz

przewodniczącym Unii Demokratycznej i Unii Wolności. W latach 1991-2001 sprawował mandat poselski. Był też specjalnym wysłannikiem Komisji Praw Człowieka ONZ do byłej Jugostawii, jednak zrezygnował z tej funkcji w geście protestu po masakrze w Srebrenicy.

W 1997 roku Tadeusz Mazowiecki należał do współauto-

rów preambuły do uchwalonej Konstytucji RP. Od 2010 roku pełnił funkcję doradcy Prezydenta RP ds. polityki krajowej i międzynarodowej. Był kawalerem Orderu Orła Białego.

Tadeusz Mazowiecki urodził się 18 kwietnia 1927 roku w Płocku. W 1946 roku ukończył I LO im. Stanisława Małachowskiego w tym mieście. W latach 1948-1955 działał w Stowarzyszeniu PAX. Był współzałożycielem i redaktorem naczelnym „Wrocławskiego Tygodnika Katolików” i miesięcznika „Więź”.

W latach 1961-1972 Tadeusz Mazowiecki sprawował mandat posła na Sejm PRL III, IV i V kadencji z ramienia katolickiej grupy Znak. W styczniu 1972 władze PRL nie zgodziły się na jego ponowne kandydowanie do Sejmu. Od 1975 Tadeusz Mazowiecki był wiceprezesem warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej i wspierał kolejne inicjatywy rodzącej się w PRL opozycji.

AGA

Z ogromnym bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

naszej Koleżanki

**dr URSZULI BURZYWODY**

Człowieka dobrego, szlachetnego i mądrego.

Była współzałożycielką i członkiem Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność na Uniwersytecie Śląskim.

Posiadała rzadki dar wrażliwości społecznej, dlatego zawsze pochylała się nad ludzkimi problemami. Zegnamy ją z wielkim smutkiem.

Pozostanie w naszych sercach na zawsze.

**Rodzinie, Bliskim i Przyjaciołom**

wrazy głębokiego współczucia składają koleżanki i koledzy z uniwersyteckiej Solidarności

Komunikat

## Msza za Władka

**5 listopada o godz. 15.30 w kościele pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Żarkach odprawiona zostanie msza święta w piątą rocznicę śmierci Władysława Mołęckiego, wiceprzewodniczącego śląsko-dąbrowskiej Solidarności oraz członka Komisji Krajowej.** Wcześniej o godz. 15.00 spotykamy się przy grobie Władka, aby zapalić znicze, złożyć kwiaty i pomodlić się.

Do udziału we mszy świętej zapraszamy przedstawicieli wszystkich Komisji Zakładowych z naszego regionu wraz z pocztami szandarowymi.





**Monika Weingärtner,**  
CDO24



## Obowiązki właściciela psa część 1

**W** Polsce wiele osób posiada psy. Ich właściciele powinni pamiętać o wyprowadzaniu, karmieniu psa, zapewnieniu mu odpowiednich warunków czy o obowiązku szczepień ochronnych przeciwko wściekliźnie. Ale to nie wszystkie obowiązki, jakie prawo nakłada na właściciela psa.

Każda rada gminy może wprowadzić dla osób fizycznych opłatę od posiadania psa. Rada gminy określa zasady ustalania, poboru oraz wysokość opłaty, która nie może być wyższa niż maksymalna kwota opłaty ogłoszona przez Ministra Finansów. Natomiast rada gminy może również w ogóle zrezygnować z wprowadzenia takiej opłaty od posiadania psa. Warto pamiętać, że niektóre grupy osób będą zwolnione z takich opłat. Są to przykładowo osoby powyżej 65 lat prowadzące samodzielnie gospodarstwo domowe z tytułu posiadania psa asystującego czy płatnicy podatku rolnego od gospodarstw

rolnych z tytułu posiadania nie więcej niż dwóch psów. Ponadto każda rada gminy może wprowadzić także inne zwolnienia.

Polskie przepisy prawa nie nakładają jednoznacznie ogólnego obowiązku wyprowadzania psów na smyczy i w kagańcu w miejscach ogólnodostępnych. Z regulacji ogólnej należy powołać się przede wszystkim na przepisy Ustawy o ochronie zwierząt (wraz z późniejszymi zmianami) oraz Kodeks wykroczeń. Ustawa wprowadza zakaz „puszczania psów bez możliwości ich kontroli i bez oznakowania umożliwiającego identyfikację właściciela lub opiekuna, przy czym nie dotyczy to terenu prywatnego, jeżeli teren ten jest ogrodzony w sposób uniemożliwiający psu wyjście”. Natomiast Kodeks wykroczeń wprowadza nakaz zachowania zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia. Proszę pamiętać, że konkretne środki ostrożności mogą wynikać także z uchwał konkretnej Rady

Miasta, gdzie wskazany może być obowiązek wyprowadzania psa na smyczy lub w kagańcu, czy możliwość zwolnienia psów ze smyczy w określonych w uchwale miejscach. Ponadto uchwały takie mogą także wprowadzać całkowity zakaz wyprowadzania psów w niektórych miejscach, przykładowo piaskownicach, placach zabaw, kąpieliskach, boiskach czy ogródkach przedszkolnych. Osoby mieszkające w bloku powinny zwrócić uwagę na to, że również administracja osiedla może wprowadzić tabliczki informacyjne o zakazie wyprowadzania psów, jednakże jeżeli nie będą one miały pokrycia w uchwale Rady Miasta, to będą miały jedynie charakter informacyjny. Dodatkowo korzystając z komunikacji miejskiej lub usług innych przewoźników zbiorowych, należy pamiętać, że ich regulaminy mogą wprowadzać nakazy co do sposobu trzymania psa na smyczy lub zakładania mu kagańca. Takie nakazy mogą być także określane w regulaminach obiektów sportowych, lokali

gastronomicznych, aptek czy centrów handlowych.

Miłośnicy czworonogów powinni także pamiętać o przepisach kodeksu wykroczeń, wprowadzających całkowity zakaz puszczenia w lesie psa wolno, czyli bez smyczy. Dopuszczone jest jedynie puszczenie w lesie psa bez smyczy, gdy dotyczy to bezpośrednio czynności związanych z polowaniem.

Ze względu na długość opracowania artykułu dotyczącego obowiązków właścicieli psów został podzielony na części, natomiast proszę pamiętać, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 zawsze mogą zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 00 31 38, który działa codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.30.

**Masz pytanie do prawnika? Napisz do nas: gazeta@cdo24.pl. Odpowiedzi na najciekawsze i najczęściej pojawiające się Państwa pytania, będziemy zamieszczali w naszych artykułach.**

## Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2013 r.):	<b>1.600,00 zł</b>
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w II kwartale 2013 r.):	<b>3.785,38 zł</b>
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2013 r.):	<b>831,15 zł</b>
» Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2013 r.):	<b>831,15 zł</b>
» Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2013 r.):	<b>637,92 zł</b>
» renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2013 r.):	<b>997,38 zł</b>
» renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2013 r.):	<b>765,50 zł</b>

Komunikat

## Gala boksu w Jastrzębiu-Zdroju

**Serdecznie zapraszamy wszystkich członków NSZZ Solidarność do kibicowania naszemu koledze Damianowi Jonakowi podczas jego kolejnej walki na zawodowym ringu.**

Damian wystąpi w walce wieczoru podczas Gali Boksu Zawodowego, która odbędzie 23 listopada w hali MOSiR w Jastrzębiu-Zdroju.

**Początek gali o godz. 19.30.** Ceny biletów już od 50 zł na trybunach i od 70 zł na parkiecie.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc zamówienia proszę składać do 10 października. **Zamówienia przyjmuje Marek Klementowski, tel. 691 955 256, e-mail: klementowski@tlen.pl.**

MK

Komunikat

## Wybory na kadencję 2014-2018

Komisja Krajowa NSZZ Solidarność uchwaliła kalendarz wyborczy na kadencję 2014 – 2018. Zgodnie z tym kalendarzem wybory władz organizacji zakładowych, międzyzakładowych, zakładowych organizacji koordynacyjnych odbywają się w terminie **od 1 listopada 2013 roku do 31 marca 2014 roku. W tym terminie wybierani są również delegaci na Walne Zebranie Delegatów Regionu, również w okręgach łączonych (tzw. elektorskich).**

Termin i miejsce zebrania wyborczego należy zgłaszać do Regionalnej Komisji Wyborczej najpóźniej 14 dni przed zebraniem. Również najpóźniej 14 dni przed zebraniem członkowie lub delegaci na zakładowe/międzyzakładowe zebranie powinni być poinformowani o terminie i miejscu zebrania. Informacja powinna być przekazana w sposób przyjęty w danej organizacji zakładowej/międzyzakładowej.

Władze regionalnych sekcji i sekretariatów branżowych będą wybierane w terminie od 1 do 30 kwietnia 2014 roku. Natomiast władze regionów będą wybierane w okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca 2014 roku.

**UWAGA!** Wszystkie dokumenty, druki i formularze potrzebne do przeprowadzenia wyborów są dostępne do pobrania ze strony [www.solidarnoskatowice.pl](http://www.solidarnoskatowice.pl) w zakładce **Dokumenty i druki wyborcze.**

Regionalna Komisja Wyborcza zwraca się z apelem o nieodkładanie zebrań wyborczych na ostatnie miesiące, gdyż może spowodować to niemożność obsługi zebrania przez RKW.

**Wybory należy zgłaszać w Biurach Terenowych ZR oraz u Jerzego Półtoraka tel./fax 32 206 85 20; e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl**

**WOJAK BOXING NIGHT**  
SPONSOR GALI BOKSU

**DAMIAN JONAK**  
**PAWEŁ KOŁODZIEJ**

23.11.2013, GODZ. 19.30  
AL. JANA PAWŁA II 6  
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ  
HALA WIDOWISKOWO-SPORTOWA

10 RUND      8 RUND

MACIEJ MISZKIN 6 RUND  
PRZEMYSŁAW RUNOWSKI 6 RUND  
MAREK MATYJA 4 RUNDY  
KRZYSZTOF KOPYTEK 6 RUNDY

BIETY NO NABYDIA: [www.ewidencja.pl](http://www.ewidencja.pl), [www.abbet.pl](http://www.abbet.pl) ORAZ KASY HALI

SPONSORZY PARTNERZY: onet, SUPER, WAWA, PROSTO, 50 LAT JASTRZĘBIE ZDRÓJ

**TYGODNIK**  
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ „Solidarność”

**Wydawca:**  
Zarząd Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7  
40-286 Katowice  
[www.solidarnoskatowice.pl](http://www.solidarnoskatowice.pl)  
[tygodnik@solidarnoskatowice.pl](mailto:tygodnik@solidarnoskatowice.pl)  
tel. 32 253-72-54

**TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI:** ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmazyk, Agnieszka Konieczny, | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Mirosław Grzywa, ZR pok. 113, tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: m.grzywa@solidarnoskatowice.pl, tel. kom. 504 259 646 | **DRUK:** Polskappresse sp. z o.o. Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, [www.studiopress.pl](http://www.studiopress.pl) | Numer zamknięto: 29 października 2013 roku

**SEKRETARIAT OGÓLNY ZR:** tel./fax 32 253-78-00, e-mail: [sekrzr@solidarnoskatowice.pl](mailto:sekrzr@solidarnoskatowice.pl) | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: [prawne@solidarnoskatowice.pl](mailto:prawne@solidarnoskatowice.pl) | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: [zagraniczne@solidarnoskatowice.pl](mailto:zagraniczne@solidarnoskatowice.pl) | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: [rozwoj@solidarnoskatowice.pl](mailto:rozwoj@solidarnoskatowice.pl) | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: [ewidencja@solidarnoskatowice.pl](mailto:ewidencja@solidarnoskatowice.pl) | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: [administracja@solidarnoskatowice.pl](mailto:administracja@solidarnoskatowice.pl) | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: [rewizyjna@solidarnoskatowice.pl](mailto:rewizyjna@solidarnoskatowice.pl)

**BIURA TERENOWE ZR:** **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: [bytom@solidarnoskatowice.pl](mailto:bytom@solidarnoskatowice.pl) | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: [gliwice@solidarnoskatowice.pl](mailto:gliwice@solidarnoskatowice.pl) | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: [jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl](mailto:jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl) | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: [jaworzno@solidarnoskatowice.pl](mailto:jaworzno@solidarnoskatowice.pl) | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: [pszczyna@solidarnoskatowice.pl](mailto:pszczyna@solidarnoskatowice.pl) | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: [rybnik@solidarnoskatowice.pl](mailto:rybnik@solidarnoskatowice.pl) | **Sosnowiec,** ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: [sosnowiec@solidarnoskatowice.pl](mailto:sosnowiec@solidarnoskatowice.pl) | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: [tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl](mailto:tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl) | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: [tychy@solidarnoskatowice.pl](mailto:tychy@solidarnoskatowice.pl) | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: [zabrze@solidarnoskatowice.pl](mailto:zabrze@solidarnoskatowice.pl) | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: [zawiercie@solidarnoskatowice.pl](mailto:zawiercie@solidarnoskatowice.pl)



## WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **W TYM TYGODNIU WSZYSTKIE** wiodące media pompowały do granic możliwości wyścig niejakiego Scheptyny z niejakim Protasiewiczem do fotela regionalnego bonza peło. W tym samym czasie na tym samym Dolnym Śląsku dokonywał się jednak o wiele ciekawszy polityczny transfer. Otóż posłanec partii rządzącej z tego regionu, Monice Wielichowskiej uciekł kot, o czym poinformowała na swojej stronie internetowej prowadzonej za nasze pieniądze. W dramatycznym komunikacie uczciwemu znalazcy kota pani poseł obiecała nagrodę pieniężną, pewnie też z naszych podatków. Na pozór nic niezwykłego, ale nie dla tak wytrawnych obserwatorów sceny politycznej jak my. No bo jak to? Kot ucieka akurat posłanec peło i to akurat w momencie, gdy jej partia zaczyna seryjnie przegrywać w sondażach z ugrupowaniem, którego lider jest największym miłośnikiem kotów na polskiej scenie politycznej. To nie może być przypadek.

» **SWOJĄ DROGĄ ZASTANAWIAMY SIĘ**, kogo oprócz dziennikarzy tzw. poważnych mediów tak naprawdę pasjonują regionalne wybory w peło. Do głowy przychodzi nam tylko obecni i przyszli prezesi różniących samorządowych spółek, spółeczek i instytucji. Na szczęście niektórzy działacze partii miłości przy okazji walki o regionalne stołki pokazują swoje nieco brzydsze oblicze, dzięki czemu cały ten serial chociaż trochę zyskuje na atrakcyjności dla przeciętnego zjadacza mediów, co to na żadną ciepłą posadkę z politycznego nadania nijakich szans nie ma. A to na Wybrzeżu dwóch działaczy oskarży się wzajemnie o pompowanie kół, a to z kolei w Lubuskim jedna posłanka zarzuci drugiej, że przekupuje delegatów działkami z Agencji Nieruchomości Rolnej, a do tego ma krzywe nogi i odrosty. Aż miło popatrzeć, jak potrafią się pięknie różnić ci

Foto: demotyatory.pl



### Co tam dzisiaj w telewizji?

prawdziwi, cywilizowani Europejczycy.

» **I TAK NP. W UBIEGŁYM TYGODNIU** radny wojewódzki peło z Krakowa niejaki Kazimierz Czekaj raczył określić jednego ze swoich partyjnych kolegów per „buc” a innego per „wielki k... członek”. Bidok chciał się podzielić powyższą refleksją ze znajomym na facebooku, ale jakoś tak wyszło, że zamiast wysłać wiadomość tylko do niego, była ona widoczna dla wszystkich chętnych. Czekaj, zapytany o całą sprawę przez dziennikarza Gazety Krakowskiej, odparł, że był to „taki lapsus językowy”. Pan radny nie dość że przejęczył się pisząc, to na dodatek słowną omyłkę opanował dopiero po wysmarowaniu ośmiu linijek tekstu. Trzeba mu przyznać, że jak się już za coś chyci, to na całego.

» **CAŁE NIESZCZĘŚCIE JAK ZWYKLE** bierze się z niewiedzy. Gdyby pan radny wojewódzki umiał porządnie obsługiwać portale społecznościowe, nikt

niepożądany o jego „lapsusie” by się nie dowiedział. A tak klops. Na szczęście mamy ministerstwo od cyfryzacji i już niedługo każdy Polak, nawet działacz peło będzie śmigał po facebookach jak Jacek Kurski w terenie zabudowanym. Nie dość że na czele rzeczono resortu stoi najwybitniejszy fachowiec w każdej dziedzinie, czyli Michał Boni, to jeszcze ma do pomocy przy tych wszystkich internetach sześciu wiceministrów. I już dawno mielibyśmy u nas drugą Dolinę Krzemową, gdyby nie fakt, że ci wszyscy mega fachowcy co chwilę muszą wyjeżdżać służbowo za granicę. Rekordzistką jest pani wiceminister Małgorzata Olszewska, która w tym roku promowała już polskie internety m.in. w Czarnogórze, Chinach i Burkina Faso. W sumie na zagranicznych delegacjach była do tej pory 8 razy, a w kalendarzu zostało jej jeszcze 5 egzotycznych wycieczek. Gdy my już niedługo będziemy taplać się w śniegu, pani minister będzie „pracować” m.in. w Bahraj-

nie, Tunezji, Tajlandii i Turcji. Łącznie za jej tegoroczne wycieczki zapłacimy skromne pół miliona zł. No, ale w końcu skok cywilizacyjny musi kosztować. Nawet ten rodem z Burkina Faso.

» **NA KONIEC COŚ, CO MOGŁO SIĘ ZDARZYĆ** tylko w naszym cudownym kraju. Nawet po przepiciu całej nagrody za odnalezienie kota posłanki Wielichowskiej do głowy by nam nie przyszło, że ktoś może wpaść na pomysł zorganizowania konkursu na prokuratora roku. Okazuje się, że taki konkurs funkcjonuje i na dodatek jest współorganizowany przez prokuratora generalnego. Jakby tego było mało, w tym roku zaszczytny laur zdobył prokurator, który był oskarżycielem w procesie mamy Madzi z Sosnowca. Pozostaje nam teraz czekać na książkę pana prokuratora zawierającą jego wersję tragicznej historii oraz na sesję zdjęciową w tabloidzie, w której wystąpi konno i w bikini.

GOSPZDKI&amp;PODRÓŻNY

## ROZBAWIŁO nas to

Pewnego razu pijany wędkarz wyłowił z jeziora rusatkę. Następnego dnia okazało się, że to był sum i do kaca doszedł jeszcze wstyd...

\*\*\*

– Po czym poznać wiek ryby? – Po... oczach. Im dalej od ogona, tym starsza!

\*\*\*

Wędkarz telefonuje do kolegi: – Wpadnij do mnie jutro rano, pojedziemy na ryby. – Ale ja nie potrafię łowić! – odpowiada ten drugi. – Co w tym trudnego? Nalewasz i pijesz.

\*\*\*

Dlaczego na polowaniu strzelał pan do swojego kolegi? – pyta sędzia na rozprawie. – Wziąłem go za sarnę. – A kiedy spostrzegł pan swoją pomyłkę? – Kiedy sarna odpowiedziała ogniem...

\*\*\*

Idzie zajacek lasem i kuleje na jedną nogę. Spotyka go drugi zajacek i pyta:

– Co się stało?

– Myśliwy.

– Postrzelił?

– Nie, nadepnął.

\*\*\*

Przechwala się trzech myśliwych.

Pierwszy z nich:

– Ja to byłem w Afryce i polowałem na lwy!

Drugi:

– A ja to byłem na Alasce i polowałem na fosie!

Na to ostatni:

– Chmm, panowie a ja byłem w Norwegii...

– A fiordy ty widziałeś?

– Fiordy!? Panowie, fiordy to mi z ręki jadły.

\*\*\*

– Janie, kiedy to ostatnio polowaliśmy na jelenia?

– Wczoraj, Jaśnie Panie.

– No widzisz! To dlaczego dziś na obiad znowu jest konina?

– Proszę wybaczyć, ale kucharz serwuje tylko to, co Jaśnie Pan raczy trafić!

\*\*\*

Zima, legowisko niedźwiedzi. Mały miś budzi starego siwego niedźwiedzia:

– Dziadku, dziadku! Nie mogę zasnąć! Opowiedz mi bajkę!

– Śpij... – mruczy dziadek miś

– Nie czas na bajki.

– To pokaż chociaż teatrzyk!

– No dobrze – mówi dziadek i sięga za konar. Wyciąga stamtąd dwie ludzkie czaszki wkłada w nie łapy i wyciągając je przed siebie mówi:

– Docencie Malinowski. Co tak hałasuje w zaroślach?

– Eee, to pewnie świstaki, panie profesorze...

Podjeżdża złoty Mercedes nad staw. Wsiada koleś w markowym garniturze, w złotym zegarku, ze złotymi pierścienkami na wszystkich palcach. Wsiada do złotej łódki, ze złotą żyłką na złotej wędce ze złotym kołowrotkiem i łowi... złotą rybkę.

Patrzą się na siebie chwilę, po czym bogacz już zbiera się do wrzucenia rybki z powrotem do wody, gdy ta zaczyna wotać:

– Ej, a trzy życzenia!

Bogacz mówi znudzony

– Dobra, gadaj, czego chcesz?

– Dobra, słynny gawędziarz, opowiada w gronie przyjaciół jedną ze swoich licznych przygód.

– Sarna, którą upolowałem była wielka i ciężka, wokół nikogo nie było, więc musiałem sam sobie z nią poradzić. Zarzuciłem jedną nogę sarny na lewe ramię, drugą na prawe...

W tym momencie hrabia został odwołany przez służącego do pilnego telefonu. Po chwili wraca i pyta:

– Na czym to ja skończyłem?

– Jedna noga na prawe ramię, druga noga na lewe ramię... – podpowiada chór przyjaciół.

– A, już wiem – przypomina sobie hrabia – ach te Rosjanki, cóż to były za kobiety!!!

Hrabina przyjmuje do pracy nową służącą – dziewczynę z dalekiej wsi. Okazuje się, że dziewczyna jest czysta, skromna i pracowita.

– Przyjmuję cię. Aha, a czy lubisz kanarki i papugi?

– Ja tam, pani hrabino, jadam wszystko...

Hrabia do Jana:

– Janie jajka!

– Na twardo czy na miękko?

– Nie, podrapać.

Autoreklama

www.solidarnosckatowice.pl

e-mail:rozwoj@solidarnosckatowice.pl

**Tomasz Krzak** – tel. 693 410 836  
**Mirosław Grzywa** – tel. 504 259 64 6  
**Tomasz Cichoń** – tel. 661 886 200  
**Bożena Poloczek** – tel. 32 728 41 07

Region  
 Śląsko-Dąbrowski  
 NSZZ Solidarność  
 40-286 Katowice,  
 ul. Floriana 7



W oddziale naszej firmy Solidarność działa od kilku miesięcy. Do związku zapisali się już wszyscy pracownicy fizyczni. Dzięki temu pracodawca zaczął nas poważnie traktować, udało się podpisać korzystne porozumienie płacowe. W tym roku pracownicy otrzymają dodatek do wynagrodzenia wynoszący 300 zł brutto miesięcznie, a przez ostatnie trzy lata podwyżki tylko w połowie rewaloryzowały wskaźnik inflacji. To pokazuje, że warto się zrzęcać i walczyć o swoje prawa – mówi Grzegorz Wyrwich z Solidarności w spółce SFW Energia w Gliwicach.

